

Druga matka czy Wielka Matka? *Koralina* Neila Gaimana w świetle myśli Jungowskiej

EWELINA FELDMAN-KOŁODZIEJUK *

Koralina w kontekście popkultury i tradycji literackiej

Opublikowana w 2002 roku *Koralina*, dzieło wybitnego duetu artystycznego, pisarza Neila Gaimana i ilustratora Dave'a McKeana, nie tylko odniosła zawrotny sukces wydawniczy, sprzedając się w milionie egzemplarzy, ale pozostawiła trwały ślad w popkulturze. W 2008 roku amerykański ilustrator P. Craig Russell, przy współpracy z Toddem Kleinem, wydali komiks pod tym samym tytułem. Rok później miała premierę filmowa adaptacja *Koraliny* w reżyserii Amerykanina Henry'ego Selicka, która również okazała się sukcesem kasowym, przynosząc ponad sto dwadzieścia cztery miliony zysku i kilka nominacji do prestiżowych nagród filmowych, takich jak Złote Globy czy Oscary¹. Również w 2009 roku na jednej z niezależnych scen poza Broadwayem miała premierę musicalowa wersja *Koraliny* w wykonaniu kompanii teatralnej MCC Theatre. Ukoronowaniem popularności *Koraliny* Gaimana mogła stać się, wydana w tym samym roku co film, gra komputerowa na platformy PlayStation i Nintendo, która jednak nie dorównała popularnością ani książce, ani jej filmowej adaptacji.

* Uniwersytet w Białymstoku | kontakt: e.feldman@uwb.edu.pl

¹ Film Selicka, choć dość wiernie oddaje historię *Koraliny*, słusznie spotkał się z krytyką środowisk feministycznych ze względu na wprowadzenie postaci Wybiego (CURTIS 2016).

Koralina to dzieło niezwykle wśród propozycji dla młodego czytelnika, zaliczane do gatunku *dark fantasy* czy też horroru dla dzieci. Pomysł na nią zrodził się w głowie Gaimana, gdy jego starsza córka, Holly, była jeszcze dzieckiem. Caroline Horn pisze o Gaimanie, że „jako rodzic chciał napisać coś, co spodobałoby się jego dzieciom [*as a parent, he wanted to write something his children would enjoy*]” (HORN 2002: 35). Jako że prace nad *Koraliną* trwały około dekady, w tym czasie na świat przyszła najmłodsza córka pisarza, Madeleine, która w momencie ukazania się powieści miała osiem lat, stąd też dedykacja: „Zacząłem dla Holly, skończyłem dla Maddy”. Często porównywana do *Alicji w krainie czarów*, ze względu na podobny wiek bohaterek oraz wykorzystanie portalu w celu przemieszczenia się między światem realnym i fantastycznym, *Koralina* jest dużo mroczniejszą wyprawą ku samodzielności. Podczas gdy młody czytelnik potraktuje opowieść jako fantastyczną przygodę tytułowej bohaterki, jego rodzic odnajdzie w lekturze głębszy rys psychologiczny nastolatki u progu dojrzałości. Jak wyznaje sam Gaiman, „zawsze próbowałem pisać dla dzieci, mając na uwadze, że jakiś dorosły będzie prawdopodobnie musiał przeczytać to na głos, bądź sobie samemu lub samej, i powinien również znaleźć w tym coś dla siebie” (HORN 2002: 35)².

Popularności *Koraliny* można zatem upatrywać w jej wielopoziomowej narracji, której odbiór będzie zależał od dojrzałości, wieku oraz płci czytelnika. Co więcej, powrót po latach do lektury tej mrocznej narracji może odsłonić przed czytającym nowe wymiary interpretacyjne. Jak zauważa Philip Pullman, autor trylogii *Mroczne materie*, „część bogactwa tej historii bierze się stąd, iż oferując mnogość znaczeń, nie narzuca żadnego [*part of the richness of the story comes from the fact that it offers many meanings without imposing any*]” (PULLMAN 2002). Opracowania krytyczne *Koraliny* oscylują jednakże głównie wokół teorii feministycznych i psychoanalitycznych. Opublikowana w otwartym dostępie praca magisterska Emmy Agnell *When the cat is away, the (m)other will play: regression and identity formation in Neil Gaiman's Coraline* (AGNELL 2014) oferuje rzetelny przegląd krytyki literackiej z podziałem na wyżej wymienione teorie. Podczas gdy krytyka feministyczna problematyzuje kwestie związane z macierzyństwem, interpretacje psychoanalityczne dotyczą takich aspektów, jak Freudowski kompleks Edypa, kastracja, niesamowitość (*das Unheimliche*) czy też Lacanowskich koncepcji Symbolicznego i Realnego. Oprócz tekstów wspomnianych przez Emmę Agnell, na uwagę zasługuje esej izraelskiej badaczki Einat Natalie Palkovich *The*

² Przekład własny za: „I've always tried to write for children bearing in mind that some adult will probably have to read this out loud, or to him or herself, and should find stuff in it too”.

“*Mother*” of *All Schemas: Creating Cognitive Dissonance in Children’s Fantasy Literature Using the Mother Figure*, w którym analizuje ona rolę schematów poznawczych w odbiorze literatury dziecięcej (PALKOVICH 2015). Na podstawie analizy dwóch powieści, to jest *Koraliny* Neila Gaimana oraz *Kwiatów nad poddaszu* V.C. Andrews, Palkovich pokazuje, jak zaburzenie dychotomii dobra/zła matka prowadzi do dysonansu poznawczego u młodego czytelnika³.

Poniższy rozdział jest propozycją odczytania *Koraliny* jako artystycznego opisu procesu indywiduacji ze szczególnym uwzględnieniem kompleksu matki. Głównym narzędziem interpretacyjnym będzie psychologia głębi, silnie zakorzeniona w teoriach wypracowanych przez Carla Gustava Junga. Wyprawa dziewczynki do drugiego domu zostanie ujęta jako podróż w głąb siebie, skutkująca uwolnieniem treści nieświadomych, w tym archetypów matki i ojca. Zmagania Koraliny z postacią drugiej matki, będącej emanacją archetypowej Wielkiej Matki, w świetle psychologii głębi symbolizują pierwszy etap procesu indywiduacji, czyli konfrontację z kompleksem matki. Pokonanie drugiej matki stanowi zaś pozytywne rozwiązanie tego konfliktu i warunkuje narodziny „ja”, odrębnego od tożsamości rodzicielki. Oprócz teorii psychologii głębi autorka rozdziału wykorzystuje również teorie psychologii rozwojowej w ujęciu Donalda Winnicotta, a w szczególności takie zagadnienia, jak bezpieczne przywiązanie oraz matka wystarczająco dobra.

Koraliny podróż w głąb siebie i spotkanie z Wielką Matką

Tytułowa bohaterka powieści Neila Gaimana, Koralina Jones, choć sobie tego nie uświadamia, jest w kluczowym momencie swego życia. Wchodząc w okres pokwitania nie należy już ani do świata dzieciństwa, mimo pokoju pełnego zabawek, ani też nie przynależy jeszcze do świata dorosłych. Wędrując po nowym domu i jego okolicy, Koralina bada nowe miejsca, w wersji oryginalnej „*explore*”. Gdy znudzona Koralina odrzuca różnorodne propozycje swojej matki na zabicie czasu słowami: „Nie chcę robić nic z tych rzeczy. Chcę badać” (GAIMAN 2003: 12), oryginalne „*I want to explore*” (Gaiman 2009: 14) wydaje się o wiele pojemniejszym pojęciem, albowiem „eksplorować” znaczy ‘poszukiwać’ i ‘odkrywać’. Eksplorator to ktoś więcej niż badacz, to zazwyczaj człowiek

³ Osobną kwestią pozostaje rozważenie relacji *Koraliny* względem pola literatury grozy, podjęte w rozdziale Katarzyny Slany „*Koralina*” Neila Gaimana z perspektywy literatury grozy – próba interpretacji w pracy zbiorowej *O tym, co Alicja odkryła...: w kręgu badań nad toposem dzieciństwa i literaturą dla dzieci i młodzieży* (SLANY 2015).

odważny, który zapuszcza się w rejony mało znane. Najważniejszą wyprawą Koraliny Jones jest podróż w głąb siebie, by skonfrontować się z kompleksem matki. Jest to ekspedycja o tyle ryzykowna, co i konieczna dla przebiegu procesu indywiduacji.

Indywiduacja, będąca „procesem tworzenia dojrzałej, pełnej osobowości” (SKOGEMANN 2003: 160), w znacznym stopniu polega na uświadomieniu sobie obrazów archetypowych. W przypadku dziewczynki najpierw następuje konfrontacja z podstawami kobiecości, a dopiero później „świadome spotkanie z obrazem męskości” (SKOGEMANN 2003: 160). Koralina Jones, będąc w pierwszej fazie procesu indywiduacji, musi zmierzyć się z archetypem Wielkiej Matki, który w psychologii głębi uznawany jest za podstawę kobiecości. Erich Neumann, jeden z najważniejszych uczniów Carla Gustava Junga i badacz archetypów, tak pisał o „Wielkiej Matce”:

Pojawia się ona w trzech formach: jako matka dobra, przerażająca i zła zarazem. Pozytywne elementy kobiece (i męskie) konfigurują postać „Wielkiej Matki”, która – podobnie jak zawierająca elementy negatywne „Straszna Matka” – może samodzielnie wyłonić się z jedności Wielkiej Matki. Trzecia postać to postać „Wielkiej Matki”, postać zarazem dobra i zła, jednocząca elementy pozytywne i negatywne. Wielka Matka, Dobra Matka i Straszna Matka tworzą spójną „grupę archetypową” (NEUMANN 2008: 31-32).

Spotkanie Koraliny z drugą matką można zatem potraktować jako konfrontację z emanacją Wielkiej Matki. W tym miejscu znów warto zauważyć pewne zubożenie, jakie następuje na skutek przełożenia oryginału na język polski. Choć trafnie przetłumaczone jako „druga matka”, oryginalne sformułowanie „*the other mother*” niesie ze sobą dodatkowy wydźwięk: „inna matka”. „*The other*”, prócz wskazywania na ‘tę drugą z dwóch’, oznacza także ‘tę, która nie jest mną’ lub ‘tę, która jest inna’. Jeśli podążyć za powyższym przekładem „*the other mother*”, druga matka nie jest Koraliną, gdyż nie została jeszcze przez nią uwewnętrzniona. Zmienność jej zachowań, od kochającej i pełnej troski matki po próbę zawładnięcia Koraliną i przysycia jej guzikowych oczu, jest charakterystyczna dla pełnego sprzeczności archetypu, co potwierdzają słowa Neumanna:

Istotną cechą tego „archetypu pierwotnego” jest fakt, że łączy on w sobie właściwości pozytywne i negatywne, a także całe grupy właściwości. Owa *coincidentia oppositorum* archetypu pierwotnego, jego łącząca przeciwieństwa dwu- i wieloznaczność jest charakterystyczna dla pierwotnej sytuacji nieświadomości, która jeszcze nie została rozłożona przez świadomość na przeciwieństwa (NEUMANN 2008: 22).

Poczucie osamotnienia ogarniające Koralinę, która wraz z nabytą samodzielnością utraciła stuprocentową uwagę rodziców niezbędną do przetrwania w niemowlęctwie

i wczesnym dzieciństwie, podsuwa dziewczynce obrazy z głębi jej nieświadomości. Tę zaś zamieszkują różnorodne treści, takie jak obrazy archetypowe, popędy, fantazje, ale także wszystko to, co zostało wyparte czy też ocenzone przez ego, które „broni świadomość przed nadmiarem negatywnych emocji, przykrych wspomnień i lękowych wyobrażeń” (SKOGEMANN 2003: 160). I choć Koralina wydaje się mieć pewność, co do stałości uczuć rodzicielskich państwa Jones, czemu upust daje w scenie z rodzicami widzianymi w lustrze, którzy rzekomo cieszą się na zagraniczne wakacje bez Koraliny, to jednak w jej głowie rodzą się podejrzenia, których podstawą jest uniwersalny lęk przed porzuceniem. „Miała nadzieję, że to, co zobaczyła, nie jest prawdą. Nie była jednak tak pewna, jak można by sądzić. Gdzieś wewnątrz jej umysłu czał się cień wątpliwości, niczym robak w ogryzku jabłka” (GAIMAN 2003: 70). Jednakże konfrontacja z rozwścieczoną twarzą drugiej matki, której nie udało się oszukać Koraliny i wzbudzić w niej panicznego lęku, dodaje dziewczynce pewności co do iluzji lustrzanego obrazu jej rodziców – oto bowiem „w głębi serca poczuła pewność, że to, co ujrzała w lustrze, było jedynie złudzeniem” (GAIMAN 2003: 70). Scena ta w bardzo prosty sposób obrazuje mechanizm przewycięzania lęków, gdyż czasem wystarczy im się przyjrzeć (rodzice widziani w lustrze), rozpoznać lub nazwać (cień wątpliwości) i świadomie odrzucić (złudzenie). Do tego jednak potrzebna jest wewnętrzna siła i zdolność do autorefleksji. Poczucie bezpieczeństwa i bezwarunkowa miłość, których Koralina doświadczyła we wczesnym dzieciństwie ze strony swoich opiekunów, dały jej siłę do przewycięzenia irracjonalnego lęku przed opuszczeniem, który często towarzyszy dzieciom u progu dorosłości.

Druga matka jako Matka Pochłaniająca

Kompleks matki rozumiany jako „opanowanie świadomości przez archetypowy czynnik kobiecości (Wielka Matka)” (SKOGEMANN 2003: 161) występuje zarówno w negatywnym, jak i pozytywnym aspekcie. Jego pozytywna odmiana pomaga kobiecie w zrozumieniu, przyjęciu i odgrywaniu swojej roli jako córki, partnerki czy też matki i jako taka bliższa jest archetypicznej Dobrej Matce. Negatywny kompleks matki u córki może zaś przybierać różnorodne formy, w tym interesujący nas ze względu na fabułę powieści przerost elementu macierzyńskiego. Można przyjąć, iż (pozornie) ignorowana przez rodziców Koralina, wyobrażając sobie jak cudownie byłoby mieć rodziców całkowicie oddanych ich wspólnym zabawom i spełniających jej zachcianki, powołuje do życia Matkę Pochłaniającą, którą Pia Skogemann definiuje w następujący sposób:

Matka, która pozbawia autonomii, ogranicza poczucie indywidualności i niszczy przejawy samodzielności u swego dziecka, dając w zamian wrażenie pełnej ochrony i złudzenie bezpieczeństwa. Pochłaniający aspekt matki w relacji do dziecka zaznacza się w nadopiekuńczej, zaborczej miłości, uzależnianiu go od siebie, kontroli aktywności, a także w decydowaniu o subiektywnym i intymnym życiu córki lub syna. Pochłaniająca matka uniemożliwia samorealizację kobiety lub mężczyzny, które weźmie pod swe panowanie (SKOGEMANN 2003: 161-162).

Przywołany opis doskonale oddaje charakter drugiej matki, która próbuje zjednać sobie Koralinę poprzez karmienie jej ulubionymi potrawami lub spełnianie jej życzeń. Jedynym warunkiem, który Koralina musi wypełnić, jeśli zechce zamieszkać z drugą matką, jest przyjęcie guzikowych oczu. Te zaś przywodzą na myśl szmaciane lalki, które mogą być interpretowane jako próba zatrzymania bądź – zważywszy na wiek Koraliny – jako próba cofnięcia jej do dzieciństwa. Przesadna i długotrwała infantylizacja dziecka jest typowym zachowaniem dla matek, które zatraciły się w macierzyństwie i przyjęły je jako jedyną tożsamość. Moment dorastania własnych dzieci traktują jako zamach na własną osobę i usilnie utrudniają, jeśli nie uniemożliwiają, ich proces indywidualizacji. Jak zauważa Aleksandra Maciarz:

Fetyszyzacja roli jest uprawiana przez te kobiety, które „zatracają się” w macierzyństwie i podporządkowują temu całe swoje życie osobiste. Matki fetyszyzujące swą rolę są nadopiekuńcze, nadmiernie emocjonalnie skoncentrowane na dziecku i symbiotycznie wiążące je ze sobą (MACIARZ 2004: 17).

Pragnąc cofnąć Koralinę do etapu zabawy z lalkami, druga matka próbuje zatem utrzymać *status quo*, stan, w którym jej rola jako najważniejszej osoby w życiu dziecka jest niczym niezagrożona.

Guzikowe oczy w sposób bardziej oczywisty niż próba regresji Karoliny symbolizują próbę odebrania Koralinie własnego „ja”, co wzmacnia homofonia angielskiego „I”, czyli „ja”, oraz „eye”, czyli „oka”. Zamieniając „okna duszy” na plastikowe guziki, druga matka pragnie pozbawić Koralinę własnej tożsamości. Uwięzione duchy dzieci, które Koralina spotyka w szafie, ostrzegają ją przed drugą matką w następujących słowach: „Odbierze ci życie, wszystko, czym jesteś, na czym ci zależy, pozostawiając jedynie mgłę, dym. Odbierze ci radość. Pewnego dnia obudzisz się i odkryjesz, że nie masz już serca ani duszy” (GAIMAN 2003: 93-94). Obecność innych ofiar drugiej matki, zwłaszcza iż Koralina jest jedynaczką, wskazuje na szerszy kontekst zjawiska „pochłaniania” dzieci. Jako emanacja Wielkiej Matki druga matka jest postacią bardziej uniwersalną aniżeli tylko zaprzeczeniem rzeczywistej matki Koraliny – i mieści w sobie wszystkie

wyobrażenia o matkach, z jakimi dziewczynka się zetknęła bądź zostały jej wdrukowane. Ubranie więzionych dzieci z powieści w stroje typowe dla epoki wiktoriańskiej, która przecież zasłynęła z surowej dyscypliny moralnej i tłamszenia uczuć, a która zakończyła się ponad wiek temu, czyni kwestię pogwałcenia indywidualności dziecka zagadnieniem ponadczasowym i uniwersalnym⁴.

Matka Pochłaniająca, w psychologii określana mianem „matki zaborczej”, uznawana jest za jedną z „dewiacji w tworzeniu macierzyństwa” (MACIARZ 2004: 47), wynikającą z nadmiernej emocjonalnej koncentracji matki na dziecku:

Matki zaborcze dążą do nierozłączności z dzieckiem i do całkowitego uzależnienia dziecka od siebie, bez względu na jego wiek życia i zwiększającą się potrzebę samodzielności. Równocześnie starają się nadmiernie zaspokajać potrzeby dziecka, chronić je przed wszelkimi trudnościami, a nawet izolować od otoczenia. Starają się spełniać wszystkie jego oczekiwania, rezygnują na jego rzecz nawet z zaspokojenia własnych potrzeb i dążeń, aż po samopoświęcenie. Matka zaborcza egzystuje prawie wyłącznie w roli rodzica, dąży, by stale być obecna przy dziecku, chronić i nadzorować je, nie zostawiając mu niezbędnej w jego wieku swobody (MACIARZ 2004: 47).

Gdy druga matka mówi: „Jesteśmy tutaj, gotowi cię kochać, bawić się z tobą, karmić i uprzyjemniać ci życie” (GAIMAN 2003: 67), kreśli swój profil jako matki nadmiernej skoncentrowanej na dziecku. Życzenie Koraliny staje się jej rozkazem, o ile ta będzie uległa i podporządkuje się wizji matki. W takiej relacji dziecko decyduje, co chce jeść, nosić, w co się bawić, ale tak naprawdę nie decyduje o sobie samym, bo pozbawione jest samodzielności. Zaborcza matka nie zostawia dziecku przestrzeni do badania czy też eksplorowania, wszystko jest skrupulatnie przez nią nadzorowane, jeśli nie obsesyjnie kontrolowane. Nie ma zatem możliwości, by dziecko mogło rozpocząć proces indywidualizacji, gdyż jego „ja” jest ściśle związane i całkowicie zależne od „ja” matki. W tym świetle prawdziwa matka Koraliny jawi się jako właściwy model rodzica, który w odpowiednim momencie rozwoju dziecka wycofuje się z roli współuczestnika zabaw, zachęcając je do samodzielnego odkrywania otaczającej rzeczywistości, a także nawiązywania innych relacji społecznych poza rodziną. Wizyty u sąsiadujących panien Spink i Forcible oraz szalonego pana Bobo mają w bezpieczny sposób wprowadzić Koralinę w świat dorosłych i pomóc rozwinąć kompetencje społeczne. Podobnie zachęta rodziców do badania domu i jego okolicy jest krokiem ku samodzielności Koraliny, ale też może służyć rozbudzeniu, a może raczej podtrzymaniu, ciekawości świata. Zatem to,

⁴ Nie bez znaczenia jest też wejście Gaimana w dialog z dziecięcymi postaciami z powieści Charlesa Dickensa, który ostro krytykował wiktoriańską bezduszność i pruderię.

co Koralina początkowo odbiera jako brak zainteresowania rodziców jej osobą czy też ignorowanie jej, jest prawidłowym etapem w rozwoju relacji rodzic-dziecko. Fakt, iż Koralina określa się jako eksploratorka, świadczy o właściwej, czyli bezpiecznej naturze jej przywiązania do rodzica. Prawdziwa matka Koraliny wydaje się zatem być „matką wystarczająco dobrą”, by użyć określenia brytyjskiego pediatry i psychoanalityka Donalda Winnicotta.

Korytarz transformacji i ponowne narodziny Koraliny

Otwierając drzwi wiodące do drugiego domu, Koralina inicjuje własną indywidualność. Wchodzi do labiryntu, w którym zamiast się zmierzyć z Minotaurem, będzie musiała odbyć konfrontację z podstawą kobiecości, czyli kompleksem matki, oraz archetypem męskości, w powieści reprezentowanym przez postać drugiego ojca. Żeby odkryć swoje prawdziwe „ja”, Koralina musi zrewidować swój obraz rodziców, oddzielić prawdziwych państwa Jones od rodziców wyobrażeniowych, czyli tych, którzy wywodzą się z kulturowych przekazów oraz obserwacji innych rodziców. Druga matka, porwawszy prawdziwych rodziców Koraliny, umieszcza ich w śnieżnej kuli. Uwięzieni wśród płatków opadającego śniegu, państwo Jones są poniekąd zamrożeni, a ich tożsamość zastygła. Sprowadzeni są dosłownie do figury rodzica, którą naturalnie można utożsamiać z superego, czyli tym elementem osobowości, który wykształca się jako ostatni w efekcie kar i nagród, stosowanych przez opiekunów. W celu uratowania prawdziwych rodziców Koralina musi ich odnaleźć i uwolnić ze szklanej kuli. Rzuca więc wyzwanie drugiej matce, biorąc tym samym odpowiedzialność za własne decyzje: „Jeśli przegram, zostanę tu z tobą na zawsze i pozwolę ci się kochać. Będę najposłuszniejszą z córek, będę jadła twoje jedzenie, bawiła się, grała w szczęśliwe rodziny. I pozwolę ci przyszyć mi do oczu guziki” (GAIMAN 2003: 99). Przejmując kontrolę nad własnymi wyborami, Koralina uwalnia państwa Jones od roli „moralnych strażników” i tak oto dopełnia proces kształtowania własnego „ja”. Miejsce kontroli zewnętrznej zajmuje samokontrola.

Opisując relacje między nastolatkami i ich rodzicami, Donald Winnicott podkreślał, iż badanie i testowanie granic jest zachowaniem typowym dla dzieci, które miały wystarczająco dobre relacje w dzieciństwie. Powód testowania granic tłumaczył w następujący sposób:

[...] natrafiają na przerażająco nowe i silne uczucia w samych sobie i pragną wiedzieć, że zewnętrzna kontrola wciąż tam jest. Jednak jednocześnie muszą udowodnić, że potrafią przedostać

się przez tę kontrolę i ustanowić siebie jako siebie samych [podkr. — E.F.K.] (WINNICOTT 1965: 32-33)⁵.

Uczucie osamotnienia popycha Koralinę do przekroczenia progu drugiego domu i wejścia w nieznanne. Jest realizacją fantazji niejednego dziecka o ucieczce z domu tylko po to, by poddać próbie miłość rodziców i poznać odpowiedź na pytanie „Czy będą mnie szukać, tęsknić, płakać?”. Samotna wyprawa, choć nie przynosi żadnej odpowiedzi ze strony rodziców, którzy nawet nie pamiętają uwięzienia w śnieżnej kuli, dokładnie, jak przewiduje to Winnicott, pozwala Koralinie na „ustanowienie siebie jako siebie”. W procesie tym zaś odegrał bardzo ważną rolę czarny kot, który, podobnie jak Koralina, nie ma swojego „drugiego” odpowiednika i może przenikać pomiędzy światem prawdziwym oraz fantastycznym.

W eseju *Surfacing and the Rebirth Journey* poświęconym *Wynurzeniu* [*Surfacing*] Margaret Atwood, Annis Pratt proponuje model teoretyczny, który jej zdaniem jest typowy dla dzieł literackich tematyzujących kobiece poszukiwanie własnej tożsamości (PRATT 1981). Wymienia w nim siedem faz rozwoju kobiety, zastrzegając jednakże, że nie wszystkie muszą wystąpić w każdej powieści. Faza druga to spotkanie z przewodnikiem ze świata przyrody, które Skogemann objaśnia następująco: „Pomaga on bohaterce przekroczyć próg nieświadomości. Jest to niezwykle, zdawałoby się zjawisko, które nabiera nadzwyczajnego znaczenia. Należy ono do świata przyrody, może to być np. zwierzę” (SKOGEMANN 2003: 105). Kiedy zapytany o imię kot odpowiada Koralinie: „Wy, ludzie, macie imiona. To dlatego, że nie wiecie, kim jesteście. My wiemy, kim jesteśmy, więc nie potrzebujemy imion” (GAIMAN 2003: 44), sugeruje, że jest częścią szerszej transcendentalnej rzeczywistości, w której osobowość nie ulega rozszczepieniu na świadomość i nieświadomość. Można zatem wnioskować, iż kot jest emanacją Jaźni, która to jest „ostatnią stacją na drodze indywidualizacji” (JACOBI 1993: 172). Objasniając Koralinie drugi świat i mechanizmy jego działania, kot uświadamia jej istnienie nieświadomości, która ma swoje korzenie właśnie w Jaźni. O narodzinach Jaźni Jolande Jacobi pisze:

Narodziny jaźni oznaczają dla świadomej osobowości nie tylko przesunięcie jej dotychczasowego centrum psychicznego, ale także zupełną zmianę postawy życiowej i pojmowania życia, czyli

⁵ Przekład własny za: „[...] they are meeting frighteningly new and strong feelings in themselves, and they wish to know that the external controls are still there. But at the same time they must prove that they can break through these controls and establish themselves as themselves”.

„przemianę” w najprawdziwszym znaczeniu tego słowa. „Ażeby przemiana ta nastąpiła, konieczne jest wyłączenie ześrodkowanie się na centrum, to znaczy na miejscu, gdzie się ta twórcza przemiana odbywa. Człowiek jest przy tym «kąsany» przez zwierzęta, to znaczy musi się wystawić na zwierzęce impulsy nieświadomości, nie utożsamiając się z nimi i nie uciekając od nich”; utożsamianie się z tymi impulsami znaczyłoby, że człowiek nie powściąga swych przeżyć instynktownych, ucieczka zaś – że je wypiera; a tutaj właśnie potrzeba czegoś zupełnie innego, mianowicie doprowadzenia ich do świadomości i uznania ich rzeczywistości, dzięki czemu przestają one być same przez się niebezpieczne (JACOBI 1993: 172-173).

Szczury na usługach drugiej matki są niczym innym, jak wspomnianymi przez Jacobi „zwierzęcymi impulsami nieświadomości” (JACOBI 1993: 172), które wystarczy rozpoznać i uznać by straciły swoją przerażającą moc. Ich obecność manifestuje się jeszcze przed wejściem Koraliny do drugiego domu, we śnie, w którym „małe czarne stworzenia o maleńkich czerwonych oczkach i ostrych żółtych zębach” (GAIMAN 2003: 18) śpiewają o potędze nieświadomości jako rzeczywistości ponadczasowej:

Jesteśmy mali, lecz jest nas wiele,
Jest nas tu wiele, jesteśmy mali.
Byliśmy tu przed waszym wzlotem,
Będziemy, gdy świat się zawali (GAIMAN 2003: 18).

Kot z powieści, jak większość kotów w ogóle, również nie cierpi szczurów, które uważa za szpiegów drugiej matki. Podczas gdy gryzonie symbolizują impulsy nieświadomości, które należy rozpoznać i odrzucić, kota można odczytać jako dobrą intuicję czy też instynkt. Podobnie jak w *Kocie w butach* odgrywa on rolę przewodnika i źródła wiedzy pozarozumowej. W *Bajkach rozebranych*, które stanowią serię wywiadów poświęconych psychologicznej dekonstrukcji znanych bajek, Katarzyna Miller tak opisuje rolę kota w odniesieniu do postaci Młynarczyka:

Kot jest instynktem Młynarczyka. Jest tą jego częścią, która nie myśli za wiele, tylko działa. A instynkt mieszka w ciele, jest najbardziej ziemską rzeczą. Można więc powiedzieć, że w jakimś sensie to jest jego cielesność. ... Ciało prowadzi nas prostą drogą ku temu, co można nazwać bogactwem i pełnią życia. Bo bycie królem w baśni jest symbolem pełni życia. Oznacza panowanie nad swoim królestwem – życiem. Nikt nad królem nie ma władzy, król jest niezależny, dojrzały, jest panem siebie i swojego losu (MILLER 2010).

Młynarczyk, zawierając kotu, zostaje królem, Koralina dzięki kotu pokonuje drugą matkę. Gdy ciska zwierzęciem w drugą matkę, by uratować siebie i dzieci- duchy oraz zabrać śnieżną kulę z uwięzionymi wewnątrz rodzicami, Koralina działa instynktownie. Jest w stanie emocjonalnego wzburzenia, które doskonale oddaje opis wściekłego,

groźnego kota: „Ze zjeżonym futrem wydawał się dwa razy większy niż w rzeczywistości” (GAIMAN 2003: 139). Dając sobie prawo do wyrażenia wściekłości i gniewu, dziewczynka umacnia w sobie moc sprawczą i staje się panią własnego losu. Droga powrotna przez pogrążony w ciemnościach korytarz przywodzi na myśl przeciskanie się przez kanał rodny. „Ściana, której dotykała, stała się miękka i ciepła, zupełnie jakby porastało ją puszyste futro. Poruszała się, jak gdyby oddychała” (GAIMAN 2003: 143). Początkowo macica jawi się jako wilczyca-matka, naturalny symbol macierzyństwa i opieki⁶. Po chwili jednak naturalny symbol macierzyństwa przechodzi kulturową transformację w *vagina dentata*: „Tym razem dotknęła czegoś gorącego i mokrego, jakby wsunęła palce w czyjąś paszczę” (GAIMAN 2003: 143). Konstruując własną tożsamość, dziewczynka musi poddać refleksji zarówno przekaz matriarchalny, jak i patriarchalny; by stać się na nowo, musi zrewidować różnorodne wersje kobiecości. Pokonanie ciemnego tunelu można potraktować jako wynurzenie z odmętów nieświadomości, które nadaje rzeczom dotychczas znanym nowego wymiaru poprzez pobudzenie Jaźni. „Nigdy wcześniej niebo nie było tak bardzo niebem, a świat tak bardzo światem” (GAIMAN 2003: 145), zauważa Koralina po wyjściu z korytarza, demonstrując w ten sposób wzrost jej samoświadomości. Niestety nie jest to jeszcze zwycięstwo ostateczne, bo prawej dłoni matki również udaje się przedrzeć do rzeczywistego świata. Przedzieranie się treści nieświadomych czy też powracanie obrazów archetypowych jest rzeczą nieuniknioną w procesie indywiduacji, który kończy dopiero sama śmierć. Zatem nawet uwięzienie prawej dłoni matki na dnie głębokiej studni nie jest gwarantem rozwiązania kompleksu matki. Jak zauważa David Rudd:

Koralina przeniosła swoje nieświadome lęki i pragnienia do świadomości, gdzie ją prawie zniszczyły. Jednak gdy zwabia drugą matkę do studni przy użyciu klucza jako przynęty, nie powinniśmy zakładać, że to jej koniec; podobnie jak popęd śmierci, ona wróci: została tylko oddalona na bezpieczną odległość (RUDD 2008: 167)⁷.

⁶ Uruchamia to kontekst w postaci mitologicznej wilczycy kapitolńskiej, która miała wykarmić Romulusa i Remusa.

⁷ Przekład własny za: „Coraline has brought her unconscious fears and desires into consciousness, where they almost destroy her. But when she lures the other mother into the well, using the key as bait, we shouldn't presume that that is the end of her; like the death-drive, she will return: she has simply been put at a safe distance”.

Choć zatem Koralina niezaprzeczalnie wychodzi zwycięsko z konfrontacji z drugą matką, inicjując własne „ja”, jest dopiero u progu dorosłości pełnej innych archetypowych pułapek.

Pożegnanie (dzieciństwa)

Niniejszy rozdział jest próbą odczytania *Koraliny* Neila Gaimana przez pryzmat psychologii głębi, silnie osadzonej w myśli Jungowskiej. Będąca u progu dojrzałości tytułowa bohaterka powieści przekracza próg drugiego domu i schodzi do nieświadomości, którą zamieszkują archetypowe postaci. Jej najważniejszym i najgroźniejszym przeciwnikiem w drugim domu jest jej druga/inna matka, która porywa i więzi prawdziwych opiekunów dziewczynki. Konfrontacja z drugą matką pozwala Koralinie zmierzyć się z kompleksem matki i pokonać go, co jest elementem niezbędnym dla procesu indywidualizacji. Clarissa Pinkola Estes podkreśla ważkość tego etapu następująco: „Jest to jeden z głównych aspektów psychiki kobiecej i ważne jest, żeby rozpoznać jego stan, pewne aspekty umacniać, inne korygować, jeszcze innych się pozbyć i jeśli to konieczne, zacząć budować od początku” (ESTES 2001: 192). W zmaganiach z drugą matką pomaga dziewczynce kot, który jest jej intuicją czy też instynktem. Zwycięstwo Koraliny nad drugą matką nie mogłoby jednak tak prosto się wydarzyć, gdyby nie jej wystarczająco dobre dzieciństwo i wystarczająco dobrzy rodzice. Jest to jedynie jedno z wielu możliwych odczytań tej inspirującej powieści. Jak komentuje Pullman, „ta historia jest zbyt pomysłowa by dać się złapać w sieć pojedynczej interpretacji [*The story is much too clever to be caught in the net of a single interpretation*]” (PULLMAN 2002).

Sen Koraliny o pikniku z uwolnionymi ze szklanych kulek dziećmi można odczytać jako pożegnanie z dzieciństwem oraz postaciami z literatury dziecięcej. Zamknięte w szklanych kulkach służących do gry dzieci-duchy są niczym innym niż bohaterami książek na zawsze zatrzymanymi na określonym etapie życia na kartach powieści. Ich smutne, a nawet często dramatyczne losy od wieków pomagają młodym czytelnikom przepracować własne traumy i lęki, a także dorosnąć. W tym aspekcie scena pikniku staje się metatekstem dla *Koraliny* jako powieści, która bez wątplenia dołączyła już do kanonu książek o dojrzewaniu. Podobnie jak *Kopciuszek*, *Królowna Śnieżka* czy *Jaś i Małgosia*, również *Koralina* pozwala czytelnikowi zmierzyć się z negatywnym aspektem kompleksu matki i wspólnie pokonać jego emanacje w postaci macochy, Baby Jagi czy też drugiej matki. Nie bez znaczenia jest fakt, iż to sen o pikniku podsuwa Koralinie

pomysł na przechrzenie odciętej ręki drugiej matki i uwięzienie jej w bezdennej studni. Literatura w ogóle, a dziecięca w szczególności, od wieków wypełnia służbę etyczną i jako taka uznawana jest za bogate źródło moralnych drogowskazów. Choć sprowadzenie literatury do moralitetu budzi słuszny sprzeciw zarówno wielu twórców, jak i czytelników, niezaprzeczalnie jest ona skarbnicą wiedzy o ludziach, emocjach i świecie. Ambitna literatura dziecięca o wysokich walorach artystycznych, do której bez wątplenia można zaliczyć *Koralinę* Gaimana, pozwala – stroniąc od moralizatorstwa – skonfrontować się z tym, co straszne, trudne, wyparte, a co za tym idzie, daje młodemu czytelnikowi siłę i nadzieję na przewyciężenie trudności w realnym świecie.

English summary

Published in 2002, Neil Gaiman's *Coraline*, is an extraordinary literary work among those aimed at a young reader, categorized as dark fantasy or a children's horror story. Frequently compared to *Alice's Adventures in Wonderland*, due to the similar age of both heroines and the use of a portal to transfer between the real and the imaginary world, *Coraline* is a much darker tale of self-discovery. The main heroine of the book does not realize that she is at a pivotal moment of her life. Being at a threshold of adolescence, she is in a limbo. She neither belongs to her childhood world nor has she entered the adult world, yet. Having moved to a new house, Coraline explores it and its vicinity but the most important exploration she undertakes is the journey of self-discovery. The following chapter is an attempt at reading *Coraline* as an artistic vision of an individuation process, with the special focus placed on the mother complex. The main interpretative tools derive from depth psychology, which is deeply rooted in Jungian psychology. The girl's exploration of the other house is treated as a journey of self-discovery and her release of the unconscious, which is inhabited by the archetypal figures of a mother and father. Coraline's struggle with the other mother, which is the emanation of the archetypal Great Mother, simultaneously loving and devouring, symbolizes the first stage of her individuation process, namely, the confrontation with the mother complex. The defeat of the other mother constitutes the positive resolution of the conflict and facilitates Coraline's rebirth and the emergence of a new self, separate from her mother. Besides the theories deriving from depth psychology, the following chapter also refers to theories developed by Donald Winnicott in the field of developmental psychology, with special attention given to the notions of secure attachment and a good enough mother. Similarly to *Cinderella*, *Snow White*, or *Hansel and Gretel*, *Coraline* continues the long literary tradition of addressing the negative aspect of the mother complex. However, the other mother with her unaccountable nature indubitably surpasses the characters of stepmothers and witches created so far, breeding utter horror in the hearts and minds of many a young reader.

Źródła cytowań

- AGNELL, EMMA (2014), *When the cat is away, the (m)other will play: regression and identity formation in Neil Gaiman's „Coraline”*, online: <https://www.diva-portal.org/smash/get/diva2:695816/FULLTEXT01.pdf> [dostęp: 30.06.2017].
- CURTIS, JAMES M. (2016), 'Why Were You Born?: An Analysis of the Anti-Feminist Implications of the Film Adaptation of Coraline', *Gender Forum*: 57, ss. 4-22.
- ESTES, CLARISSA PINKOLA (2001), *Biegająca z wilkami. Archetyp Dzikiej Kobiety w mitach i legendach*, przekł. Agnieszka Cioch, Poznań: Wydawnictwo Zysk i Ska.
- GAIMAN, NEIL (2003), *Koralina*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Mag.
- GAIMAN, NEIL (2009), *Coraline*, Londyn: Bloomsbury Publishing.
- HORN, CAROLINE (2002), 'Sinister Creation from Adult Author', *Bookseller*: 8, s. 35.
- MACIARZ, ALEKSANDRA (2004), *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- MILLER, KATARZYNA, TATIANA CICHOCKA (2010), 'Masz kota?', *Zwierciadło.pl*, online: <http://zwierciadlo.pl/bez-kategorii/masz-kota> [dostęp: 30.06.2017].
- NEUMANN, ERICH (2008), *Wielka Matka*, przekł. Robert Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- PALKOVICH, EINAT NATALIE (2015), 'The “Mother” of All Schemas: Creating Cognitive Dissonance in Children's Fantasy Literature Using the Mother Figure', *Children's Literature in Education*: 46, ss. 175-189.
- PRATT, ANNIS (1981), 'Surfacing and the Rebirth Journey', w: Arnold E. Davidson, Cathy N. Davidson (red.), *The Art of Margaret Atwood*, Ontario: House of Anansi Press, ss. 139-157.
- PULLMAN, PHILIP (2002), 'The other mother', *TheGuardian.com*, online: <https://www.theguardian.com/books/2002/aug/31/booksforchildrenandteenagers.neilgaiman> [dostęp: 30.06.2017].
- RUDD, DAVID (2008), 'An Eye for an I: Neil Gaiman's Coraline and Questions of Identity', *Children's Literature in Education*: 39, ss. 159-68.

SKOGEMANN, PIA (2003), *Kobiecość w rozwoju*, przekł. Piotr Billig, Warszawa: Ene-teia.

SLANY, KATARZYNA (2015), 'Koralina Neila Gaimana z perspektywy literatury grozy – próba interpretacji', w: Alicja Ungeheuer-Gołąb, Małgorzata Chrobak, Michał Rogoż (red.), *O tym, co Alicja odkryła...: w kręgu badań nad toposem dzieciństwa i literaturą dla dzieci i młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, ss. 302-314.

WINNICOTT, DONALD W. (1965), *The Family and Individual Development*, Londyn: Tavistock.